

ERA NADAJE

RYTM

luty-kwiecień 2011

Magazyn
trafia tylko
do wybranych
abonentów.
Ty jesteś
wśród nich!

Duffy
o zdrowym dystansie
i nowej płycie **STR. 8**

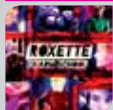
Era Music Garden
Wystartował nowy
plebiscyt **STR. 14**

Roxette

Po 10 latach przerwy i walki z chorobą wokalistka wróciła w jednym z najstojniejszych duetów światowej sceny pop. Już 14 lutego ukaże się długo wyczekiwany album ROXETTE!

ANNA GŁOWACKA

GRANIE NA CZEKANIE



ROXETTE

It Must Have Been Love
Listen To Your Heart
How Do You Do!

23845
23945
24045

Instrukcję, jak ustawić utwór w Granie na Czekaniu, znaleźć można pod Walentynkowym Granieniem na Czekaniu na stronie 15 w drugiej części magazynu.

Fot. EMI Music Poland

Nikt nie zwycięża w pojedynkę



„Charm School” na walentynki

Na płycie odnajdziemy wszystko, co uczyniło Roxette jedną z najpopularniejszych grup na świecie: chwytliwe melodie, dynamiczne wykonanie, pełen humor i zmysł muzyczny i niepowtarzalne połączenie głosów Marie Fredriksson i Per Gessle. Singlem promującym „Charm School” jest przebojowy i energetyczny numer „She’s Got Nothing On (But The Radio)” skomponowany na jesieni 2010 roku. Album to wspaniały powrót do topowej formy duetu po dekadzie pełnej ciężkich chwil i nowych wyzwań.

Powrót supergwiazd ze Szwecji wydawał się tak nieprawdopodobny, że już pomału zapominaliśmy o ich istnieniu. Tylko czasem na imprezach, na których królowały przeboje sprzed lat, przewijało się dynamiczne „The Look” czy romantyczne „It Must Have Been Love”. A przecież Roxette jako jeden z niewielu światowych duetów może pochwalić się wynikiem 70 mln sprzedanych płyt.

Jednak początkowo szanse na comeback wyglądały mizernie. Jesienią 2002 roku wykryto bowiem u Marie Fredriksson guza mózgu. Zespół z miejsca zawiesił działalność i dopiero po kilku latach zwycięskiej walki powrócił na scenę. W 2009 roku Roxette powróciło na dobre jako gwiazda tournée „Night of the Proms”, w ramach którego wystąpili dla ponad 600 tysięcy fanów w Holandii, Belgii i Niemczech. Podczas występów w zespole na nowo pojawiła się twórcza moc, a hotelowe pokoje szybko zamieniły się w studia nagrań. „Na tym etapie wybiegaliśmy już myślami w przyszłość i rozważaliśmy nagranie płyty” – zdradził Per Gessle. „Chcieliśmy, aby uchwyciła esencję Roxette, a jednocześnie brzmiała nowoczesnie”. Szkice zebrane podczas trasy zostały opracowane już w Szwecji wiosną i jesienią 2010 roku. Podobnie jak w latach największej świetności zespół musiał wybierać spośród wielu znakomych utworów.

„Zawsze komponuję z myślą o głosie Marie. Ona potrafi sprawić, że wierzysz w każde słowo, które zaśpiewa. Potrafi ożywić historie, o których opowiadają utwory. Dla mnie, jako autora piosenek, to bezcenny dar u wokalistki”.

Era Nadaje Rytm

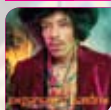
Redakcja: Eryk Smólski, Dorota Nieroda
Kontakt: Polska Telefonia Cyfrowa Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 181, 02-222 Warszawa
e-mail: boa@era.pl, fax: (22) 413 69 14
Projekt i wykonanie: Novimedia Content Publishing

Prawo do błędów w druku zastrzeżone. Oferta oraz ceny mogą ulec zmianie. Szczegóły w regulaminach promocji dostępnych w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl.

Foto na okładce: EMI Music Poland



GRANIE NA CZEKANIE / UTWORY MP3



JIMI HENDRIX

Angel	25045	ENR357
Hey Baby	25145	ENR358
All Along The Watchtower	25245	ENR359

Instrukcję, jak ustawić utwór w **Graniu na Czekaniu** oraz jak pobrać **Utwór MP3**, znaleźć można pod Walentynkowym **Graniem na Czekaniu** na stronie 15 w drugiej części magazynu.



Mistrzowie gitary

Kiedy starożytni Grecy siadywali z kitarami wśród znajomych, zapewne nie myśleli o tym, jak ten typ lutni wpłynie na muzykę tysięcy, dwa tysiące czy nawet pięć tysięcy lat później.

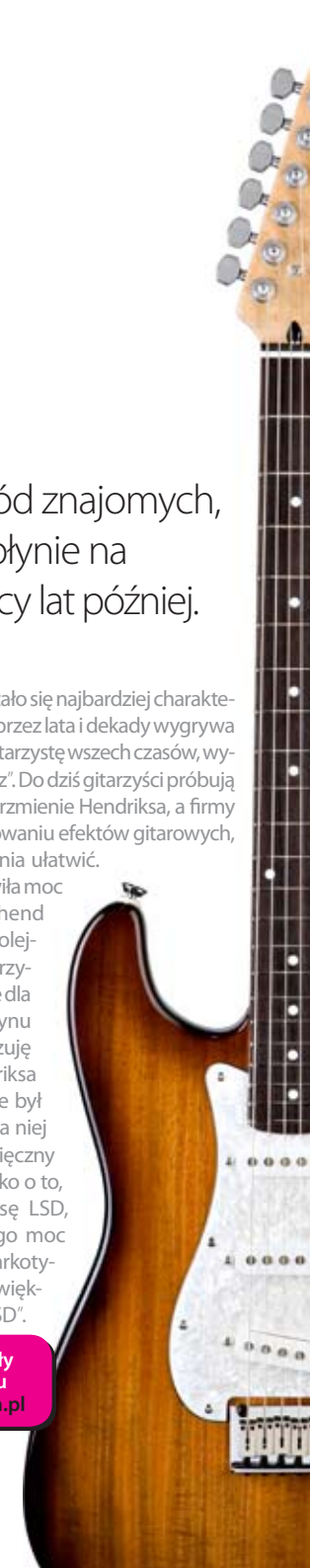
MICHALINA FURTAK

Z punktu widzenia kultury popularnej gitara, a zwłaszcza gitara elektryczna, to jeden z najważniejszych symboli XX w. Pojawiła się już w latach 30., a jako pierwszego gitarzystę, innowatora, który wprowadził gitarę elektryczną do bluesa, wymienia się najczęściej T-Bone'a Walkera. Pierwszym popularnym modelem gitary elektrycznej wcale nie był telecaster, ale model „na kolano” pomysłu George'a Beauchampa i Adolfa Rickenbackera, tak zwana Patelnia (Frying Pan). Gitara elektryczna, jaką znamy współcześnie, brzmiała jednak na tyle inaczej, że musiała poczekać na popularność. Dzięki poszukiwaniom zapaleńców powstały modele, które pozostają klasykami do dziś. W latach 40. wirtuoz gitary akustycznej, niejaki Les Paul, zamontował elektryczny pickup na kwadratowym kawałku drewna i nazwał swój model „The Log” („kłoda”). Leo Fender, który wcześniej serwisował odbiorniki radiowe, wprowadził nowy typ gitary w 1950, a Gibson w 1952 r. wypuścił model firmowany nazwiskiem Les Paula. W latach 50. i 60. stabilną pozycję wspomnianym modelom zapewniły gwiazdy rock'n'rolla. Stratocaster czy Les Paul na zawsze weszły do masowej świadomości.

Co ciekawe, fani często kojarzą gitarzystę z konkretnym modelem gitary, na którym gra. Jimi Hendrix czy Eric Clapton są najczęściej kojarzeni z modelem Stratocaster. Jednak w przypadku Jimiego Hendriksa to nie

typ gitary, ale brzmienie stało się najbardziej charakterystyczne. Hendrix, który przez lata i dekady wygrywa rankingi na najlepszego gitarzystę wszech czasów, wymyślił brzmienie typu „fuzz”. Do dziś gitarzyści próbują znaleźć swój sposób na brzmienie Hendriksa, a firmy prześcigają się w produkowaniu efektów gitarowych, które mają te poszukiwania ułatwić. Jednak nie w efektach tkwiła moc Hendriksa. Pete Townshend z „The Who” przy okazji kolejnego podsumowania gitarzystów wszech czasów pisze dla amerykańskiego magazynu „Rolling Stone”: „Współczuję tym, którzy muszą Hendriksa znać z taśm, bo na scenie był niezwykły. Zmieniał się na niej fizycznie. Stawał się wdzięczny i piękny. I nie chodziło tylko o to, że ludzie brali całą masę LSD, mimo że to prawda. Jego moc mogła otrząsnąć cię z narkotykowego transu. On był większy i mocniejszy niż LSD”.

Ten i podobne artykuły przeczytasz na portalu www.eramusicgarden.pl





Gitara, a zwłaszcza gitara elektryczna – to jeden z najważniejszych symboli XX wieku.

Wielu mówi, że jego moc tkwiła także w długich palcach – jego ojciec cierpiał na polidaktylię (miał po sześć palców w każdej dłoni), a Jimi był znany z bardzo długich palców.

Eric Clapton natomiast nosił przezwisko „Slowhand” (Wolna ręka), ponieważ w swoich solówkach nie popisywał się prędkością, ale raczej starannie dobierał dźwięki. Znana jest anegdota o tym, jak w 1965 r. w londyńskim metrze pojawił się napis „Clapton is God”. Już wtedy było to jasne, mimo że młody Clapton grał na gitarze zaledwie od kilku lat. Neil Young, znany przede wszystkim z delikatnego akustycznego brzmienia, jest niezwykłym eksperymentatorem na gitarze elektrycznej. Bezbłędnie zmienia proste melodie w coś niezwykłego.

W Polsce mamy swojego wirtuoza i znawcę gitar. Zbigniew Holdys niedawno powrócił na scenę po 11 latach nieobecności z nowym zespołem Kosmos. Na koncercie w warszawskiej Stodole obiecywał, że nowy zespół będzie grać coraz więcej. Czekamy z niecierpliwością.

KONKURS
Wygraj jedno z pięciu DVD z Crossroads Guitar Festival! Wyślij SMS o treści GIT pod numer 7157 i odpowiedz jak najszybciej na otrzymane pytanie. Koszt 1 SMS wynosi 1 zł / 1,23 zł z VAT. Regulamin dostępny na www.era.pl.



DVD dostępne już w sklepach. Wydawca: Warner Music Poland

Dla zainteresowanych rozpoczęciem nauki gry na gitarze mamy kilka porad. Na początek nie wydawaj fortuny na gitarę. Fender produkuje znakomite gitary dla początkujących typu Squier. Są to gitary niedrogie, ale bardzo dobrej jakości. Do tego potrzebny będzie jak najprostszy i najmniejszy wzmacniacz i kabel, by gitarę i wzmacniacz podłączyć. Pomocne są lekcje grania, np. na portalu YouTube. Każdy akord pokazany jest osobno, a wszystko można wypróbować w swoim tempie. Użyteczne są też lekcje w programie Garage Band, a dla nieskomputeryzowanych polecamy stare dobre książki samouczki.

Najważniejsze w graniu na gitarze i w nieśmiertelności klasycznych modeli znanych od lat jest to, że każde pokolenie znajduje na nie swój własny sposób, co ukazuje prawdziwy, niekończący się potencjał gitary.

Fot. EAST News / Rex Features, Rafał Nowakowski, Warner Music Poland



Witajcie w burlesce!

Świat rewii, cekinów i teatralnego przepychu. W to wszystko wpleciono historię Kopciuszka marzącego o wielkiej sławie. Gdy do tego dodamy duet dwóch diw – Christiny Aquilery i Cher, może powstać całkiem koncertowe dzieło.

ANNA GŁOWACKA

Jeśli chodzi o wirujący, ponadczasowy świat burleski i jego obserwowany obecnie popkulturowy renesans, scenarzysta i reżyser Steven Antin wykaże się wyjątkowym wyczuciem. Od dłuższego czasu planował zrealizować musicalową opowieść filmową, która miałaby bogatą oprawę wizualną, muzyczną, ciekawą fabułę i świetnych wykonawców. Zachęcany przez prezesa Screen Gems, Clinta Culpeppera, Antin wykorzystał swoją znajomość tematu i naszkicował nieprawdopodobną drogę Ali Rose z podrzędnego baru w stanie Iowa do eleganckiego kalifornijskiego klubu na Sunset Strip.

rewię. Początkowo musi zadowolić się pracą kelnerki, którą daje jej Tess (Cher), szykowna właścicielka teatru i gwiazda rewii. Ali z zachwytem chłonie wszystko, co dzieje się na scenie Burlesque Lounge – podziwia szokujące kostiumy i odważną choreografię. Jednocześnie coraz bardziej przekonuje się, że scena jest jej żywiołem i tam właśnie chce się znaleźć.

Jak dalej potoczą się losy Ali, zobaczcie sami. Czy scena Burlesque rzeczywiście stworzona jest, by ekscytować, fascynować i spełniać marzenia? Czy jednak ma swoje drugie dno...?

Ali (Christina Aguilera), dziewczyna z małego miasteczka obdarzona wspaniałym głosem, marzy o scenicznej karierze, wierząc, że jej starania nie pozostaną tylko pustymi mrzonkami. Decyduje się porzucić swoje dotychczasowe niełatwe życie oraz niepewną przyszłość i udaje się do stolicy rozrywki – Los Angeles. Tam przypadkiem trafia do Burlesque Lounge, majestatycznego, ale podupadającego teatru wystawiającego

GRANIE NA CZEKANIE / UTWORY MP3



CHRISTINA AGUILERA
Bound To You
Express
Something's Got
A Hold On Me

24745 ENR354
24845 ENR355
24945 ENR356

Instrukcję, jak ustawić utwór w Granie na Czekaniu oraz jak pobrać Utwór MP3, znaleźć można pod Walentynkowym Granieniem na Czekaniu na stronie 15 w drugiej części magazynu.



Doskonale pamięta to uczucie, gdy po zakończeniu pracy nad promocją swojego debiutu „Rockferry” usiadła i spytała: „No dobrze, a co teraz?”. Album okazał się sukcesem, zakończyła się trasa koncertowa... co dalej? Wokalistka zaufała sobie i temu, co jej przeznaczone, a naturalną kontynuacją tego, co się zaczęło, była praca. Oczywiście, nad nową płytą.

ALEKSANDRA GNIADO



„Endlessly” jest nową jakością

Tak jak sama artystka, która twierdzi, że nagrywając swój debiut, była tylko małą dziewczynką. Na nowej płycie usłyszymy rytmy bluesa i soulu, a The Roots stanowią sekcję rytmiczną wszystkich utworów. Duffy dojrzała i opowiada o życiu i miłości z dystansem. „Już nie biorę wszystkiego tak serio jak wcześniej” – przyznaje. Pewne uczucia są w ludziach niezależnie od tego, czy jesteś lekarzem, prawnikiem, pielęgniarką, czy piosenkarką. To o nich usłyszymy od wokalistki, ale na pewno nie w ponury sposób. Chodzi o to, by się bawić i wiele spraw traktować z przymrużeniem oka. Ona tylko chce, byśmy tańczyli do jej kawałków na naszych pierwszych randkach albo chociaż poczuli dzięki nim ulgę, gdy czasem jest nam źle. W końcu to dlatego całkowicie oddała się muzyce.

Fot. Universal Music Polska

O zdrowy dystans tu chodzi

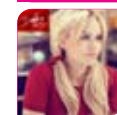
Duffy jest zjawiskiem. Słuchając jej piosenek, przenosimy się w błogi klimat soulu z dawnych lat. Jeśli jeszcze jej nie widzieliśmy, a jedynie słyszeliśmy, możemy z łatwością wyobrazić sobie czarnoskórą diwę. Tymczasem gdy dotrzemy do jej zdjęć, teledysków czy rozdania nagród Grammy 2009, podczas których triumfowała, naszym oczom ukazuje się filigranowa blondyneczka z Walii. Pod takim samym wrażeniem był Albert Hammond (twórca takich piosenek jak „When I need you”) i jego żona, oglądając występ Duffy w Saturday Night Live. Nie pozwoliło mu ono dłużej kontynuować zasłużonej emerytury. Gdy się spotkali, wspólna pasja do dawnego klimatu muzyki i przeszłość Alberta sprawiły, że powstały niesamowite piosenki. Czytając propozycje „ojca chrzestnego jej kawałków”, Duffy tylko utwierdziła się w przekonaniu, że powstaje soundtrack do jej dotychczasowego życia. Czas było oficjalnie zacząć przygotowywać krążek „Endlessly”.

Jednak na tym nie koniec niespodzianek, które czekały młodą piosenkarkę. Współpraca z legendarnym producentem i tekściarzem to był dopiero początek. Duffy interesowała się muzyką The Roots od dobrych czterech lat, gdy Albert zobaczył ich w telewizji i stwierdził, że są świetni. „Zobacz, czy ci pasują” – powiedział, wskazując jej czarnych muzyków z Filadelfii. „Przecież to The

Roots” – odparła Duffy, która, jak wspomina, o mało nie padła wówczas trupem. I tak zatoczyli pełne koło od muzycznych marzeń wokalistki po wizję artystyczną Alberta Hammonda. W grudniu 2009 r. wykonała telefon z zapytaniem, czy chłopaki mogą się zebrać, by coś z nią zagrać, i tydzień później była już w Stanach i razem nagrywali... z The Roots! Tak powstał nowy album, który gości w naszych sklepach od końca listopada, a pierwszy singiel „Well, well, well” wybrzmiewa nam w radiu.

Aimee Anne Duffy przyznaje, że nigdy nie przyszło jej do głowy, by zajmować się czymś innym niż muzyką. Chciała dotrzeć do ludzi z dźwiękami, które by ich cieszyły, i pragnęła tylko, by się udało. W końcu spędziła niemal dziesięć lat, próbując.

UTWORY MP3



DUFFY
Well, well, well
Don't Forsake Me
Too Hurt To Dance



ENR351
ENR352
ENR353

Instrukcję, jak pobrać **Utwory MP3**, znaleźć można pod Walentynkowym Graniem na Czekanie na stronie 15 w drugiej części magazynu.

Nowy sezon Ery Jazzu

Znamy już plany na wiosenne koncerty Ery Jazzu. Wraz z prezentacją gwiazd (m.in. Omar Sosa, Joo Kraus, Regina Carter) Era Jazzu będzie promować w nowym sezonie także polskich artystów skupionych wokół projektu Era Music Garden.

DIONIZY PIĄTKOWSKI

UTWORY MP3



REGINA CARTER
Papa Was A Rollin' Stone
New York Attitude
Mojito



ENR360
ENR361
ENR362

Instrukcję, jak pobrać **Utwory MP3**, znaleźć można pod Walentynkowym Graniem na Czekanie na stronie 15 w drugiej części magazynu.

Gorące latynoskie rytmy pojawią się wraz z koncertem kubańskiego pianisty Omara Sosy. Genialny artysta połączył w jedną spójną melodykę i brzmienie to wszystko, co jest rytmem dzisiejszego jazzu: afrykańską rytmikę, impulsywność latynoskich nastrojów, synorystykę i nietuzinkowość improwizacji jazzu, melancholię bluesa oraz wrodzoną kubańską „buena vista”. Z jednej strony elokwencja na miarę pianistyki Keitha Jarretta, przebojowość gry Oscara Petersona, z drugiej – koncepcje muzyczne rodem z afroskojarzeń Ahmada Jamala i Abdullaha Ibrahima okraszone charakterystycznym brzmieniem oraz impulsem legendarnej Buena Vista Social Club. Jeśli do tego dodać jego oryginalną formułę połączenia afrocuban jazzu z ultranowoczesnymi elektronicznymi strukturami – jawi się muzyka na miarę naszego wieku – i być może nurt, którym będzie podążać jazz przez najbliższe dekady. Tym razem **Omar Sosa** (po trzech latach od brawurowego koncertu na 10-lecie Ery Jazzu) przedstawi swój nowy zespół Afri-Lectric Quintet z gościnnym udziałem trębacza Joo Krausa. Kraus to jeden z najpopularniejszych muzyków młodego pokolenia, od lat związany z niemiecką sceną nu-jazzu oraz electric-jazzu. Współtworzył brzmienie i jest autorem sukcesów takich formacji, jak Kraan, Tab Two, Soulounge, Jazzkantine oraz De Phazz. W Polsce zagrają 19 marca w warszawskim klubie Palladium.

Fot. Archiwum Era Jazzu



era jazzu

OMAR SOSA & JOO KRAUS
19.03.2011, godz. 20
Warszawa – Palladium

REGINA CARTER Quintet
14.04.2011, godz. 20
Warszawa – Palladium

BOLLYWOOD BRASS BAND
19.05.2011, godz. 20
Warszawa – Palladium

WIĘCEJ NA WWW.JAZZ.PL

Wielkim wydarzeniem będzie jedyny w Polsce koncert **Reginy Carter**, najlepszej skrzypaczki jazzowej i jednej z najbardziej ekspresyjnych solistek tej muzyki. Genialna instrumentalistka jako pierwsza wykonawczyni jazzowa zagrała na bezcennych, ponaddwuwiekowych II Cannone Guarneri del Gesu, skrzypcach należących niegdyś do samego mistrza Niccolò Paganiniego. Regina Carter obecnie jest uznawana za najwybitniejszą skrzypaczkę jazzową na świecie. Podczas koncertów ma się wrażenie, że artystka oraz jej grupa mają niekończące się zasoby energii i muzycznych skojarzeń, czym w uroczy i zabawny sposób zdobywają publiczność na całym świecie. Jej nowy projekt obejmuje jazzowe interpretacje etnicznych i folkowych ballad granych z niezwykłym pietyzmem, werwą i estradową emocją. Album „Reverse Thread” nominowany jest do tegorocznej Grammy Awards. Z projektem tym Regina Carter przyjeżdża 14 kwietnia na zaproszenie Ery Jazzu!

Sporym wydarzeniem będzie także pierwsza w Polsce prezentacja hinduskiej formacji **Bollywood Brass Band**. Program „East Meets Jazz” zostanie zaprezentowany 19 maja i będzie z pewnością doskonałym prologiem do letnich festiwali i koncertów. Bollywood Brass Band jest pionierskim zespołem, który w znamienity i perfekcyjny sposób połączył elementy hinduskiej muzyki etnicznej oraz tanecznej z przebojami filmowymi Bollywood i jazzowymi improwizacjami. Obok Triloka Gurtu, formacji Shakti, egzotyczny zespół jest dzisiaj najlepszą wizytówką hinduskiego ethno-jazzu.



Kochanice królów

Rozważne czy romantyczne? Tamtych fanek już nie ma. Dziś groupies jawią się jak relikty niehigienicznych lat 70. W miesiącu zakochanych postulujemy renesans najbardziej bezkrytycznego ze wszystkich uczuć – miłości do idola.

ANGELIKA KUCIŃSKA



Groupie zabiła Carla Bruni. Bo kierowała się zasadą, że bieganie za sławnymi, pięknymi i bogatymi nie musi być romantyczne – ale ma być skuteczne. Dla Bruni Mick Jagger pobił się z Erikiem Claptonem i zrezygnował z małżeńskiego szczęścia z Jerry Hall. Ale niegdysiejsza pierwsza dama backstage'u wreszcie postanowiła być pierwszą damą w ogóle. Bruni konsekwentnie pięła się na społeczny szczyt, wymieniając sławę Jaggera na pieniądze Donalda Trumpa, a potem majątek tegoż na władzę Nicolasa Sarkozy'ego. Dziś eksmodelka jest dumną i przykładną żoną prezydenta, odkupującą grzechy przeszłości pełnej skandali i rozneglizowanych sesji zdjęciowych działalnością charytatywną (nawet nie kasuje tantiemów za nagrywane piosenki).

Ustatkować postanowiła się również Kate Moss – była dziewczyna Johnny'ego Deppa i Evana Dando z Lemonheads. Etatowa bywalczyni regularnych imprez w domu Jude'a Lawa, wreszcie gospodyni najbardziej rockandrollowych imprez w Londynie, przez które przewijali się muzycy Rolling Stones i The Clash. Moss lansowała życie bez zobowiązań w smutnych



zną w porównaniu z prototypowymi zespołowymi dziewczynami. Nie każdą stać na poświęcenie godne prawdziwej groupie, bycie taką fanką to sztuka. Zresztą pierwsze groupies często łączyły przyjemne z kreatywnym. Cynthia Plaster Caster swoim podbojem wystawiała pomniki – dosłownie, bo robiła odlewy strategicznej części ciała zdobytych muzyków. Dziewczyny z GTO – Girls Together Outrageously – tak skutecznie zjechały Stany za zespołem Franka Zappy, że wreszcie same założyły kapelę i nawet wydały płytę. Lubiły myśleć, że są muzami – żeby nie sprowadzano instytucji grupie jedynie do poziomu harców w garderobie. Być może słuszne jest słynne stwierdzenie, że groupie jest dla historii rock and rolla tym, czym dla Jezusa była Maria Magdalena. Wniosek? Tradycja zobowiązuje, dziewczęta.

i sfrustrowanych latach 90. Ale wieczna balanga na krawędzi skończyła się na dnię przepaści. W mijającej dekadzie Moss była uwikłana w dwa ulubione romanse brytyjskich bulwarówek. Z Pete'em Dohertym, liderem The Libertines i Babyshambles, jednym z najbardziej utalentowanych kompozytorów młodego pokolenia, ale też niereformowalnym heroinistą i wielkim przegranym nowego rock and rolla. I z kokainą. Przez słabość do nielegalnych rozrywek Moss wreszcie potraciła lukratywne kontrakty. Z dna odbiła się zaskakująco szybko – odzyskując i pozycję w branży, i spokój w sypialni – u boku grzeźnego i statecznego Jamiego Hince'a z The Kills.

Bruni i Moss to wciąż najbardziej znane ze współczesnych groupies, jednak ich wystęпки jawią się zwykłą amatorszczy-

Ten i podobne artykuły przeczytasz na portalu www.eramusicgarden.pl



Fot. Naive/Dream Music, Corbis, EAST News

Głośno, coraz głośniej



W portalu **Era Music Garden** już wiosna. Pojawiły się nowe działy i funkcjonalności, wystartował też nieustający plebiscyt **Zrób Głośniej!**, czyli szansa dla młodych, zdolnych i niepokornych artystów. BARTOSZ KOT

Fani muzyki już wiedzą, że od kilku miesięcy działa w polskiej sieci nowy portal, w którym zamiast plotek o tym, kto z kim sypia, można znaleźć rzetelne informacje na temat każdego rodzaju muzyki – od wpadającego w ucho popu po hermetyczną awangardę, od tradycyjnego jazzu po ekstremalny metal. Piszą najlepsze polskie muzyczne pióra, autorzy znani m.in. z „Przekroju”, „Machiny”, „Hiro Free”, „Aktivistą” i serwisu muzycznego Onet.pl. Co ważne, Era Music Garden wciąż się rozwija i właśnie przeszedł znaczącą metamorfozę. W portalu pojawiły się dwa nowe działy: Opinie (czyli subiektywne, czasem surowe, nierzadko zabawne, ale zawsze interesujące teksty – recenzje, felietony, wywiady, rankingi, analizy, artykuły, eseje itd.) oraz Koncerty (tu trafia wszystko, co związane jest z muzyką na żywo, a więc zapowiedzi ciekawych koncertów, relacje z nich i galerie foto), a nowy projekt strony głównej Era Music Garden daje użytkownikom serwisu łatwiejszy i bardziej intuicyjny dostęp do interesujących ich treści. W portalu działa także wyszukiwarka treści

oraz system ocen i komentarzy, dostępny również dla niezalogowanych użytkowników. No i nie trzeba już przeglądać Era Music Garden w ciszy, serwis został bowiem wyposażony w funkcjonalny odtwarzacz muzyki – można posłuchać najpopularniejszych spośród zarejestrowanych artystów albo samemu ułożyć sobie playlistę.

Kluczowym elementem nowej odsłony Era Music Garden jest nieustający plebiscyt **Zrób Głośniej!** Nazwa to nieprzypadkowa, bo nawiązuje do starej, złotej zasady sceny niezależnej – a więc **Zrób To Sam** – a także do czynności, którą każdy fan muzyki wykonywał tysiące razy: do przekręcania potencjometru głośności w prawo. **Zrób Głośniej!** ma być właśnie takim, odkręconym na full, wzmacniaczem karier dla wszystkich młodych artystów, którzy na to zasługują, którzy są gotowi wypłynąć z piwnic i garaży na szersze wody i którym ciężka praca niestraszna. Wystarczy zarejestrować się w portalu Era Music Garden, zaakceptować regulamin i zgłosić do konkursu swój utwór.

RUSZAMY w nowej odstonie!

Ostatnio dodany zespół:

- The Kalonyfers
Ponja bez kowenwantow
- MusicoLogic
Son of the sun
- Bang Bang
Run, rabbit run!
- Larmo
Sok z kultura
- Gizmo
Jego druga noga

Ostatnio dodana utwory:

- Urwanie głowy
Mikry poniedziałek
- Ullapoolie
Rockandroll Chick
- Głodne Kawałki
Pytanie?
- Wielka płyta
Scema
- Gramovon
Złota płyta

Ostatnio dodany zespół:

- Pomarańcze
Mocne brzmienia i wykręcone pomysły
- Tru, którego muzyka Was zaskoczy
- Ładny acid jazz, cold wave i klasyczne rockowe rytmy

Oceniają i zwycięzców typują internauci, ale zarówno ambasadorzy projektu (w tym gronie m.in. dwaj znakomici gitarzyści Zbigniew Hołdys i Marek Raduli), jak i przedstawiciele redakcji mają prawo do wskazania swoich typów, do oceniania artystów i ich propozycji, do chwalenia tego, co dobre, i tropienia słabszych stron przyszłych gwiazd naszej estrady. Plebiscyt Zrób Głośniej! to nie tylko internetowa zabawa, bo będzie miał również wcielenie w świecie rzeczywistym. Oczywiście, wcielenie odpowiednio głośne, bo planujemy serię koncertów klubowych, na których sprawdzimy, co artyści wybrani przez użytkowników portalu potrafią pokazać na żywo. Koncertom będą towarzyszyć fachowe warsztaty z przedstawicielami branży muzycznej, a najlepsi i najbardziej oryginalni mogą liczyć na jeszcze więcej – może kontrakt płytowy, a może występ u boku gwiazd na którymś z letnich festiwalu...

Zbigniew Hołdys

Nie ma innej drogi dla zespołu czy solisty, jak konfrontacja ze słuchaczami i widzami. Nie da się tego uniknąć. Można kuglować, kombinować z promocją, niepowodzenia zwałować na układy i ich brak, ale w końcu pewnego dnia i tak trzeba wyjść przed ludzi i zagrać. I dowiedzieć się, czy czekali na nas, czy nie.

Nie wziąłbym udziału w tym projekcie, gdybym nie miał nadziei, że jest on szansą dla młodych, utalentowanych ludzi. Na wielkim stole wystawowym położycie swoją muzykę tak, jak moje



pokolenie kładło ją podczas różnego rodzaju gitaradi i przeglądów. Jak Nirvana kładła swoją, gdy grywała w klubach Seattle, i jak The Beatles podsuwali ludziom swoją, gdy występowali w liverpoolskim klubie Cavern. Różnica jest jedynie w skali – wtedy trzeba było fizycznie się znaleźć w miejscu, do którego osobiście musiał wpasnąć ktoś z branży muzycznej. Dziś Waszym klubem jest portal internetowy, zaś widownia jest rozszana po całym świecie. Gdybym miał mniej lat i rozpoczął walkę o swoje – zająłbym tutaj i zaryzykowałbym. Gdyby mi się powiodło, piszczałbym z zachwytu. Gdybym nie odniósł sukcesu – nie załamałbym się i próbował dalej. Tu albo gdzie indziej. Takie jest życie. Trzymam za Was kciuki.

Marek Raduli

Idea zawarta w projekcie Zrób Głośniej! jest znakomitą odpowiedzią na pytanie zadawane przez twórców i artystów młodego pokolenia, a mianowicie: „Do kogo uderzyć, bo mam supermuzę?”. Odpowiedź jest prosta: zapoznaj się z portalem Era Music Garden, zgłoś swoją kandydaturę, wyślij swoje nagranie, zagraj najlepiej w Polsce, a otrzymasz wszechstronną opiekę ze strony profesjonalistów wielu dziedzin i Twoja kariera będzie mogła potoczyć się w zawrotnym tempie, a Twoje marzenia będą mogły się spełnić. Powstaje szansa, by zdolna młodzież miała możliwość tworzenia społeczności artystycznej, scalonej dzięki Era Music Garden. By można było wymieniać się opiniami i sprawdzać w bezpośredniej rywalizacji. Jestem przekonany, że stworzenie takich możliwości młodym zdolnym da efekt w postaci wielu interesują-

cych zjawisk artystycznych. Jest mi niezmiernie miło, że będąc zaproszonym do projektu w charakterze ambasadora, będę miał sposobność dzielenia się swoim wieloletnim doświadczeniem z uczestnikami społeczności Era Music Garden.

Dionizy Piątkowski / Era Jazzu

Zachwył mnie pomysł portalu, który nie ulegając wszechobecnej internetowej muzykomanii, proponuje powiązanie szybkiej informacji ze współtworzeniem bazy nagrań, płyt i zespołów. Takiej szansy polski jazz nie miał nigdy! Muzyk sam decyduje, czy nagranie powinni poznać inni, czy chcąc ocenić, dodać do płytoteeki i nagrodzić, czy laureat będzie w gronie gwiazd Ery Jazzu, czy zagra wspólnie z wybitnym artystą, dostanie propozycję nagrania płyty i realizacji ciekawego pomysłu. Dla jazzu to witryna optymalna, bo umożliwiająca zaistnienie artystom i zespołom nie tylko poprzez udostępnienie swojej muzyki, ale przede wszystkim poprzez pokazanie się na profesjonalnym estradowym rynku. Oczekuję, że projekt Zrób Głośniej! nada jazzowi w Polsce nowych znaczeń, odniesień i możliwości!

Kostas Georgakopoulos / Avant Art Festival

Najważniejsze dla mnie jest poszukiwanie oryginalności i wyjątkowości, co wynika z moich doświadczeń jako muzyka, ale również jako wydawcy muzyki, promotora i kuratora festiwalu. To nie zamyka drogi do mnie twórcom mającym inne atuty, może również ważne w kontekście całej materii muzycznej, jednak dla mnie to zawsze będzie priorytet. Bardzo cenię szczeroci w przekazie i bezkompromisowe szukanie emocji,

co w muzyce improwizowanej, eksperymentalnej czy awangardowej jest szczególnie istotne. Mroczne, dziwne, intrygujące – to ważne dla mnie przymiotniki. Ale doceniam również bardzo, jeśli słyszę interesującą, zabawną, odjechany i inteligentny pop czy rock, bo ciężko znaleźć taką muzykę w naszym kraju. Jeśli

słyszę gdzieś bardzo surowe, ale jednocześnie pełne siły kompozycje, wyostrzam natychmiast zmysły, bo dają to nadzieję na odkrycie dużego talentu. Ogromną radość i przyjemność zawodową oraz artystyczną sprawia mi odkrywanie nieznanych jeszcze artystów bądź umożliwienie im zaistnienia na przykład na koncercie z wymarzoną muzycznym guru.



21-31
LIPCA

2011, Wrocław

Era Nowe Horyzonty to największy festiwal filmowy w Polsce, w ubiegłym roku wszystkie festiwalowe projekcje zobaczyło 122 500 widzów.

Program festiwalu to przede wszystkim najnowsze produkcje filmowe z całego świata. Oprócz nich co roku festiwal prezentuje również wybraną kinematografię narodową. Najbliższa edycja festiwalu przybliży polskiej publiczności kino Norwegii.

Ważnym punktem programu MFF ENH są także retrospektywy reżyserskie. W tym roku festiwal po-

każe filmy jednego z najoryginalniejszych reżyserów w historii kina – Terry'ego Gilliana, który zasłynął animacjami do „Latającego cyrku Monty Pythona”. Bohaterem polskiej retrospektywy będzie z kolei Andrzej Munk, jeden z najważniejszych reżyserów polskiej szkoły filmowej, natomiast sekcja poświęcona animacji przybliży widzom festiwalu twórczość Mariusza Wilczyńskiego.

Podczas tegorocznej edycji festiwalu zostanie również zaprezentowane egzotyczne japońskie kino „pinku eiga”. Będzie to pierwsza w Polsce tak duża

prezentacja „różowych filmów” z Japonii. Ważnym punktem programu festiwalu będą także kultowe filmy przełomu lat 60. i 70. pokazywane w sekcji „Round Midnight”.

Jak co roku festiwalowi będą towarzyszyć wystawy i instalacje, spektakle i koncerty, wykłady i warsztaty. W klubie festiwalowym w Arsenale co wieczór będą się odbywały koncerty, wystąpią m.in. zespoły reprezentujące alternatywną scenę muzyczną z Norwegii.

Więcej informacji o festiwalu oraz festiwalowe karty www.enh.pl.

era nowe horyzonty

11. międzynarodowy festiwal filmowy
wrocław 21—31.07.2011

Wejdź na
nasz profil
www.facebook.com/era
i wygraj nagrody
związane
z festiwalem

Już po raz 11. we Wrocławiu odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Filmowy **Era Nowe Horyzonty**. Zostanie na nim pokazanych około **430 tytułów** z ponad **50 krajów**, **150 filmów** będzie miało podczas festiwalu polskie premiery.